

Robert Janowski, Jak bia

Przez uchylone drzwi
Dźwięk anielskich lir.
To może tak
Ktoś mi zabronił żyć.
Jeśli pustynny pył
W kształcie twych warg i ud.
Zatrzyma czas;
Nie będzie ciebie już.
Jak biały wiersz na białej kartce dnia
Przytulasz noc jak ja.
By w progach serc ogrzać serce,
Nim spłoszę nas byle czym.
Niech trwa obłoczność sekund w nas,
Ten jeszcze,jeszcze,jeszcze jeden raz.
Jeśli zapomnę żyć
W jakiś powszedni dzień.
Zatrzymaj się przez chwilę
Potem przejdź.
Ile wyschniętych łez
Bukiety suchych róż.
To może tak
By można marzyć już.